



Ludzie dobrej roboty

Dać z siebie jak najwięcej...

Walcownia Profili Drobnych i Drutu szczyty się wysoką produkcją ponadplanową. Wyniki jej za 7 miesięcy są następujące: oddział profili drobnych wykonał plan w 104,2 proc. dając 13.386 ton dodatkowo, natomiast oddział drutu wykonał plan w 103,6 proc. dając 10.114 ton dodatkowej produkcji. Produkcja

ta zaspokaja potrzeby budownictwa i przemysłu metalowego, jest więc, jak z tego wynika, bardzo ważna dla kraju. Najlepsze wyniki w produkcji uzyskała w oddziale walcowni profili drobnych — zmiana C, której kierownikiem jest Adam Przepióra, a mistrzem ciągu walcowni drobnej — Stanisław Cwaling.

Oto wyróżniający się pracownicy: Władysław Rozum i Adam Czekaj — st. walcownicy, brygadziści Bronisław Fundowicz, I walcownicy — Stanisław Wojewoda, i Franciszek Gondek, piecowy — Edward Duś i operator — Stanisław Chochorowski. Nie sposób też pominąć ślusarzy Jacka Klimasa, i Stanisława

Wróbla, elektryka Zdzisława Misiaka i smarownika Henryka Jarosa. To przede wszystkim dzięki nim, przodującym pracownikom, zmiana C zachowuje prymat we współzawodnictwie pracy w oddziale. Z kolei w oddziale walcowni drutu przoduje zmiana A, której kierownikiem jest Jerzy Kolano, a mistrzem — Stefan Badocha. Wyróżniają się tutaj: Jan Kozłowski — st. walcownik, Maksymilian Koper — sortowacz-pakowacz, Jan Rylewicz — brygadziści utrzymania ruchu. Jan Florczyk — st. operator urządzeń walcowniczych, Stefan Adameczek — brygadziści elektryków i Włodzimierz Szumilas — elektryk.

(Dokończenie na str. 3)

Na zdjęciach grupa przodujących pracowników Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Są to: Maksymilian Koper — sortowacz-pakowacz, Jan Rylewicz — ślusarz utrzymania ruchu, Józef Faraska — spawacz-ślusarz, Marian Florczyk — starszy operator, Jan Kozłowski — starszy walcownik, Stefan Adameczek — brygadziści-elektryk. Oni nadają mocne tempo pracy, pociągając za sobą innych. Ludzie dobrej hutniczej roboty... (jd)

Fot. M. GŁADYSEK

Był rekord... kiedy sukcesy?

W lipcu, w H-5, co w nowej nomenklaturze huty oznacza Stalownię Konwertorową, padł rekord. Wyprodukowaliśmy — objaśnia precyzyjnie inż. Bolesław Guliński — 265 tys. ton stali. W dziejach konwertorów wynik to bez precedensu. Złożyła się nań między innymi inicjatywa młodzieży która w przeddzień Ogólnopolskiego Złotu Młodych Przetwórców Pracy i Nauki, dokonała niemałego czynu. W przeciągu jednej

zmiany, młodzieżowe brygady uzyskały 26 wytopów. Ten wyzysk inż. Guliński — komentując dalej, porównuje do światowego rekordu skoku w dal...

Był rekord, ale całociosów rzecz ujmując, można powiedzieć, że do sukcesu w Stalowni Konwertorowej — daleko. Przez kilka miesięcy, załoga borykała się z wykonaniem zadań planowych.

(Dokończenie na str. 3)

Powrót z ostatnich turnusów kolonijnych

Podajemy terminy powrotu dzieci pracowników HIL z ostatnich turnusów kolonijnych.

Z Nysy wracają dzieci 19 bm. o godz. 18.30.
Z Nowego Sącza — 24 bm. o godz. 14.30.
Z Piwnicznej — 25 bm. o godz. 13.00.
Ze Świnoujścia — 28 bm. o godz. 11.00.

Rodzice proszeni są o punktualne przybycie na plac przed halą KS Hutnik i odebranie swych pociec. (jd)



Chwila wytchnienia w pracy...

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Ich atut — inicjatywa

ZMS w Wydziale Walcowni Profili Drobnych i Drutu należy do bardziej aktywnych organizacji w hucie. Liczy 95 członków skupionych w pięciu kołach zmianowych. Ostatnio ZMS-owcy z P-64 zorganizowali 22-osobową Młodzieżową Brygadę Dobrej Jakości, w grupie mistrza Jana Grojca, w jej skład wchodzi członko-

wie koła ZMS ze zmiany C Oddziału Walcowni Drutu.

Mimo młodego wieku, są to pracownicy o długim stażu pracy w hucie. Cechuje ich duża ambicja. Chcą pracować jak najlepiej, jak najwydajniej. „Powołując tą brygadę — mówi Andrzej Ziobrowski, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS — mamy nadzieję, że zdopingujemy tym również inne zmiany, do uzyskiwania lepszych wyników całociosów”. Brygada istnieje zaledwie dwa miesiące, ale już teraz można powiedzieć, że spisyje się znakomicie, że nie zawiodła nadziei kierownictwa wydziału. A oto jej pierwsze, czerwcowe wyniki: zakładany wybrak użyteczny — 5 proc., osiągnięty — 3,1 proc. Pozostałe zmiany uzyskały 3,4 proc. Uzysk na eksporcie — 44 proc., osiągnięty — 46,8 proc., pozostałe zmiany — 46,4 proc. — „Spodziewamy się — mówi kol. Ziobrowski — że w następnych miesiącach brygada osiągnie jeszcze lepsze wyniki”.

Do wyróżniających się pracowników w brygadzie należy zaliczyć Józefa Kossakowskiego — st. operatora i Stanisława Wolskiego — st. walcownika, przewodniczącego koła zmiany C.

Koło to przoduje również w podejmowaniu czynów społecznych w wydziale. Lista tych czynów jest dość długa. Ostatnio ZMS-owcy ze zmiany C pracowali przy konserwacji sprzętu, na terenie oddziału. Dużo młodych ludzi — pracowników wydziału, dokształca

się. Organizacja ZMS-owska walnie im w tym pomaga. Prowadzi ona popularyzację odpowiednich kierunków nauczania poszczególnych szkół, pomaga w załatwianiu formalności związanych z przyjęciem do szkoły, umożliwia wykorzystywanie ustawowych zwolnień i urlopów do celów szkolnych. Aktualnie w wydziale 20 młodych ludzi kontynuuje naukę w technikach dla pracujących.

ZMS-owcy z P-64 zajęli się urządzeniem świetlicy zakładowej i jej dekoracją. Organizują również wycieczki młodzieżowe o bardzo ciekawym programie. Ostatnio ZMS-owcy z P-64 zorganizowali wycieczkę do Zubrzyca, na którą zaprosili członków ZBoWiD pracujących w wydziale, którzy opowiadali o swoich przeżyciach wojennych. W czasie wycieczki wyświetlono też filmy i przeżrocza nawiązujące do tematyki wojennej. Obecnie zaś przygotowawana jest wycieczka w Bieszczady.

Dużo uwagi poświęca Zarząd Zakładowy ZMS problemowi adaptacji młodych pracowników. Urządzane są spotkania nowych pracowników z kierownictwem zakładu, a każdy nowy, posiada swego opiekuna, który pomaga mu w przystosowaniu się do warunków pracy w wydziale.

W czasie Złotu Młodych Przetwórców Pracy i Nauki ZMS-owcy z P-64 gościli delegację z woj. wrocławskiego. Było to dla nich duże wyróżnienie, które świadczy dobrze o aktywności tutejszej organizacji ZMS.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 33 (870)

18-24. VIII. 1973

Cena 50 gr

Gorące dni remontowców

W ciągu całego roku Zakład Remontów Hutniczych walczy z nadmierną płynnością kadr, w okresie lata trudności te pogłębiają się jeszcze bardziej. Aktualnie, jak podaje szef produkcji, mgr inż. Wacław Praszkiwicz, brakuje ponad 300

sób. Przy tym jeszcze należy uwzględnić urlopy wypoczynkowe, choroby, absencję nieusprawiedliwioną... Brygady pracują więc „zdziśiatkowane” po 3-4 pracowników, podczas gdy normalnie są dwukrotnie liczniejsze.

W lecie nie ma również taryfy ulgowej. Remonty muszą odbywać się zgodnie z planem, przebiegać prawidłowo zgodnie z harmonogramem, który wcale nie jest łaskawym niż w pozostałe dni roku. Hutnicy „ciągną” produkcję i każda awaria, każda godzina postoju, to wielka luka produkcyjna licząca się w konsekwencji w setkach ton stali, hutniczego przetwórstwa.

Nielatwo sprostać zadaniom, wśród odchodzących pracowników, sporą grupę stanowią poszukiwani fachowcy. Głównie spawacze są takim przyszłościowym oczkiem w głowie. Trudno ich zastąpić ponieważ na tym stanowisku potrzebne jest obok kwalifikacji, znaczne doświadczenie zawodowe. Jednak pomimo szeregu trudności kadrowych, ZRH wykonuje zadania produkcyjne i ekonomiczne.

Ostatnio, z takich głównych robót należy wymienić dodatkowy remont pieca węglowego nr 11 na Zgniataczu. Planowany jest na 280 godzin, lecz ze względu na potrzeby Walco-

(Dokończenie na str. 2)

I Rajd Automatyków HIL

W dniach 11 i 12 bm. odbył się I Rajd Automatyków HIL. Do Zawoi pod Babią Górę przyjechało w sobotę 110 pracowników oraz ich rodzin. Po otrzymaniu kwatery, dla chętnych było zwiedzanie muzeum regionalnego. Następnie rozpalono ognisko, przy którym nie brakowało atrakcji takich jak: konkursy sprawnościowe, konkurs pt. „co wiesz o swoim zakładzie pracy” itp.

Na ognisko zaproszono kolonję z Zielonej Góry, która spędza swoje wakacje w Zawoi.

Na drugi dzień autobusy podwoziły uczestników rajdu na Przełęcz Krowiarki skąd turyści mieli do wyboru dwa szlaki, trudny czerwony na szczyt Babiej Góry i niebieski łatwiejszy do Markowych Szczawin. W Zawoi nastąpiło zakończenie Rajdu i rozdanie nagród.

Najcenniejsze nagrody otrzymali uczestnicy konkursu o tematyce turystycznej, bowiem celem Rajdu Automatyków było zapoznanie uczestników z pięknem Parku Babiogórskiego.

Za pomoc w zorganizowaniu tego Rajdu należą się słowa uznania Radzie Zakładowej Pionu TA oraz wszystkim uczestnikom, którzy swą postawą przyczynili się do sprawnej organizacji imprezy, za co składają tą drogą podziękowania organizatorzy.

JERZY MISIASZEK
(korespondent)



W Stalowni Martenowskiej HIL.

Fot. ST. GAWLIŃSKI



W Walcowni Drutu HIL.

Fot. St. GAWLIŃSKI

Pierwsze dni pracy

Staram się zdobyć zaufanie

ALEKSANDER POSTOLSKI przyszedł do pracy w hucie od 1 sierpnia br. i został zatrudniony w charakterze mistrza w Oddziale Przygotowania Wsadu Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego.

Poprzednio pracował tu w Wydziale Remontu Maszyn i Urządzeń, jako ślusarz remontowy, najpierw przy remontach suwnic, potem obrabiarerek. Był współzałożycielem Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości. W sumie pracował półtora roku, a następnie został oddelegowany do pracy w aparacie organizacji młodzieżowej. Wrócił do pracy zawodowej, ponieważ uważa, że szkoda marnować kwalifikacje, które zdobył w Technikum Mechanicznym, ucząc się rzadkiej specjalności (metrologia warsztatowa) oraz w czasie pracy w przemyśle ciężkim i hutnictwie. I oto teraz zaczyna jakby na nowo swoją pracę w hucie, tym razem na ważnym, odpowiedzialnym stanowisku. Jakie są pierwsze wrażenia młodego pracownika obejmującego kierownicze stanowisko?

— Tam, gdzie pracuję — mówi — znajduje się jeden z ważniejszych odcinków naszego wydziału. Trzeba przygotować wsad do produkcji, czyli te materiały, które mają być obrabiane. Podlega mi 46 pracowników: wsadowi, magazynierzy, kierowcy.

Jest tu robota, która musi być wykonana w terminie. Od tego zależy bowiem dalsza produkcja. Od razu wpadłem w wir intensywnej pracy. Nie

było czasu na zastanawianie się i rozpamiętywanie. Musiałem „adaptować się” w przyspieszonym czasie, już od zaraz. Na szczęście pracownikom już w hucie i nie miałem tego lęku, jaki opanowuje każdego nowego pracownika, przy zetknięciu się z tym kołosem. Kierownictwo wydziału stworzyło mi dobre warunki, zapoznało mnie z problemami wydziału oraz ludźmi, którzy tu pracują. Zastępcą kierownika wydziału inż. Lucjan Szymański zapoznał mnie ze stosunkami panującymi w oddziale, wskazując na problemy, które napotkam w ciągu swej przyszłej pracy i dawał rady, jak je rozwiązywać. Również kierownik oddziału — Zdzisław Ostróżka przyjął mnie bardzo serdecznie. Z tym kredytem zaufania przystąpiłem do pracy, obserwowany bacznie przez moich podwładnych. Nie znam jeszcze wszystkich ludzi, toteż napotykam na różne trudności. Nie wszyscy na przykład wykonują właściwie polecenia. Czasem przylapuję niektórych, na pewnej niedbałości w pracy. A przecież wszystkim powinno zależeć na tym, aby praca była wykonana należyście i we właściwym terminie. Uważam, że pracownicy nie powinni wykorzystywać faktu, że jeszcze nie zbyt dobrze orientują się we wszystkim. Przecież powinniśmy sobie nawzajem pomagać. Na szczęście są to wypadki odosobnione. Wielu pracowników ofiarnie wykonuje swoje zadania. Tutaj wymienię Józefa Tomkiewicza — brygadzystę, pracownika bar-

dzo solidnego, dokładnego, mającego duże doświadczenie zawodowe. Widzę, że chce mi pomóc, mimo iż czasem mógłby mnie — mówiąc popularnie — „zrobić w konia”. Pozostali brygadziści: Jan Batko i Wiktor Warzecha — to również dobrzy pracownicy i znakomicie mi się z nimi współpracuje.

Nieraz trzeba pozostać po pracy, gdy zdarzy się awaria, albo jakiś termin jest bardzo napięty. Mam wtedy trudności z zebraniem grupki chętnych, którzyby pozostali. O tyle tłumaczę tych ludzi, że są to chłopcy-robotnicy, i w obecnym okresie jest wiele roboty w polu. Trzeba jednak również uwzględniać interesy zakładu pracy. Do takich chętnych pracowników mogę zaliczyć młodych, nowoprzyjętych i jest to zjawisko, które mnie cieszy. Leszek Szczurek i Zbigniew Wilczyński — dwaj nowi pracownicy, starają się jak mogą, spisują się dobrze,

nie raz lepiej, niż stare wygi. Oby ich nie odszedł ten zapal do pracy...

Zapoznając się z pracą i z warunkami w oddziale doszedłem do wniosku, że istnieje tu wiele zaniedbań zwłaszcza w zakresie BHP. Materiał jest niewłaściwie składowany. Nieraz wynika to z nawalu pracy, a potem zapomina się o tym i materiał leży.

Ze swej strony staram się załatwić wszystkie sprawy, z którymi przychodzą do mnie pracownicy, czy to w zakresie zaopatrzenia, czy też produkcji, czy wręczecie natury socjalnej, od ręki. Powoli zdobywam zaufanie ludzi, z którymi współpracuję, staram się zresztą jak mogę, aby je w pełni otrzymać. Dużą rolę gra tutaj właściwe, sprawiedliwe traktowanie pracowników i należyta ocena ich pracy. Uważam, że przełożeni powinni poświęcać swoim pracownikom więcej uwagi, a zwłaszcza młodym.

W każdym razie jestem zadowolony, że wróciłem do huty. Praca tutaj daje mi dużą satysfakcję. Pragnę również zająć się w hucie pracą społeczną.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Dać z siebie jak najwięcej...

(Dokończenie ze str. 1)

Jaka jest przyczyna uzyskiwania tak dobrych wyników w skali całego wydziału? Na to pytanie odpowiada inż. Stanisław Ślaba — zastępca kierownika wydziału:

— „Przed wszystkim decyduje tu dobra współpraca doboru z pracownikami, dobra organizacja pracy i wysoka dyscyplina, cechująca zarówno szeregowych pracowników jak i mistrzów, oraz ścisłe przestrzeganie instrukcji technologicznych i czynnościowych. Niby prosta rzecz, ale w praktyce nierzadko bywa inaczej. A przecież dzięki wysiłkowi i ofiarności tych ludzi dobrze pracują urządzenia, szybko usuwane są awarie, zmniejsza się ilość postojów. Poza tym duże znaczenie ma tutaj wprowadzenie nowych węzłów łożyskowych w ramach postępu technicznego”.

Fluktuacja pracowników w Wydziale Walcowni Profili Drobnych i Drutu jest niewielka. Załoga ustabilizowana, pracownicy posiadają tutaj co najmniej kilkuletni staż, stosunki międzyludzkie są dobre.

Wprawdzie praca jest dosyć ciężka, przy wysokiej temperaturze i dużym hałasie. Dużą szybkość walcowania sprawia, że istnieje duże niebezpieczeństwo spowodowania wypadku, ale dzięki czujności dozoru i innych pracowników, wypadki zdarzają się bardzo rzadko.

Praca w lecie odbywa się przy obsadzie zmniejszonej o 12 proc., do tego dochodzą upały. Ale tempo pracy bynaj-

mniej nie spada. Świadczą o tym wyniki. Plan za miesiąc lipiec został wykonany z nadwyżką. Również wyniki za pierwsze dziesięć dni sierpnia wykazują, że obie walcownie przekraczają swoje zadania dzienne.

Aby ułatwić pracę w czasie upałów, nie zapomniano o kawie, herbacie, mleku i mleku, którego jest pod dostatkiem dla pracowników. Ponadto na najcięższych stanowiskach zainstalowano 22 klimatyzatory, zwłaszcza na mostkach sterowniczych i w pomieszczeniach urządzeń elektrycznych. Pracownicy bardzo chwalą sobie klimatyzatory. Jest jednak jeden szkopuł: brakuje do nich części zamiennych. W wypadku uszkodzenia, trzeba dorabiać brakujące części we własnym zakresie. Części takie powinny być sprowadzane do huty i zmagazynowane centralnie, zdarza się bowiem, że jedne wydziały mają je w nadmiarze, a w innych brakuje. Taki jest postulat pracowników z P-64.

Druga rzecz, na którą skarżą się pracownicy z P-64 — to trudności w otrzymaniu odpowiednich wagonów pod załadunek profili drobnych. A przecież kraj czeka na te wyroby! — „Chcemy dać jak najwięcej z siebie — mówi Stanisław Ślaba — ale potrzebujemy również pomocy. Przecież w hucie nie jesteśmy sami. A dobre wyniki naszego wydziału nie są tylko naszą ale również wspólną sprawą”.

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Na Zalewie w Nowej Hucie.

Fot. J. BROŻEK

Był rekord... kiedy sukcesy?

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Jakie są przyczyny trudności produkcyjnych w H-5? Z tym pytaniem zwróciłem się do I sekretarza Zakładu Stalowniczego, Alojzego Grabczyńskiego i kierownika Wydziału Stalowni Konwertorowej, inż. Gulińskiego. Ich analityczne spojrzenie na całe zagadnienie traktuje o różnych aspektach, głównie zaś o techniczno-ekonomicznych i społecznych.

Faktem jest, stwierdzają zgodnie, na Konwertorowej ostatnio nie nadążamy... chociaż notujemy systematyczny przyrost produkcji w porównaniu z ubiegłorocznymi zadaniami planowymi. Przeciwnie (w okresie od czerwca — lipca bieżącego roku) produkujemy około 20 — 40 tysięcy ton stali więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Trzeba też zaznaczyć, że tegoroczne zadania są wyższe o pół miliona ton stali. Wraz z planowaną na ten rok produkcją rozdzielił się program zadań techniczno-ekonomicznych, którego wykonanie poszczególnych założeń warunkowało tak wysoką produkcję. Największą zaś wagę przywiązywano i przywiązuje się do predkości załadunku konwertorów i ich świeżenia czyli przedmuchania.

Innym, bardzo istotnym czynnikiem programu techniczno-ekonomicznego jest modernizacja dodawania żelazostopów do kadzi w czasie spustu. Powodzenie zaś wszystkich zamierzeń uzależnione jest od zapewnienia obsady — o ludzi.

— Zanim przejdę jednak do problemów kadrowych — mówi inż. Guliński — chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na szereg nieprzewidzianych okoliczności, jakie miały miejsce w ostatnim okresie, co również zaważyło na naszej produkcji.

— Była awaria na paczkarsce, po trzytygodniowym postoju, ruszy ona dopiero dzisiaj (środa). — Paczkarka (wyjaśniamy dla szerszego kręgu czytelników),

to potężne urządzenie działające na zasadzie prasy hydraulicznej, współdziałające przy operacji wsadu, ułatwiające załadunek złomu lekkiego — wystąpił także okresowy brak surowki z Wielkich Pieców.

*

Jakie zabiegi organizacyjne i techniczne stosuje kierownictwo gospodarczo-polityczne Zakładu Stalowniczego, by nadrobić produkcyjne niedostatki?

By produkować więcej, by konwertorzy „dawali” coraz więcej stali czynimy wszystko, żeby skrócić czas remontów tak mechanicznych, jak i ceramicznych. W tej sprawie odbyło się ostatnio wspólne posiedzenie egzekutyw Zakładu Stalowniczego i Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń, na których to rozstraszano kwestie remontowe.

Czynnikiem znacznie zwiększającym wytrzymałość konwertorów jest torkretowanie, który zastosowała u siebie firma angielska. Po licznych próbach przekonano się, że zdaje egzamin. System ten polega na doraźnym uzupełnieniu „ubytków” trzonu pieca. Zalewa się konwertor masą ogniotrwałą... W ten sposób wytrzymałość pieca wzrasta o około 50—80 wypoków. Mamy jeszcze wiele kłopotów natury technicznej z „dograniami” remontów. By przebiegały one elastycznie i nie powodowały większych strat produkcyjnych należałoby konwertory — 1 i 2 „podciągnąć” do trzeciego — najnowocześniejszego i najbardziej wydajnego.

W trakcie ostatniego posiedzenia egzekutywy KZ, poruszono również sprawę mechanicznego usuwania gruzu i żużla sprzed konwertorów, co wyeliminuje pracę ręczną. Samozaladowniki tej nie uwzględniono w ubiegłorocznych zadaniach inwestycyjnych, wykonana zostanie w trzecim kwartale tego roku.

*

O wielu jeszcze sprawach i problemach traktowali moi rozmówcy. Nie sposób pisać o całym splocie zagadnień

technicznych i ekonomicznych, które zaprzatają głowy stalowników. Szereg z tych spraw nie rozstrzygną sami. Potrzebna jest pomoc służb technicznych huty, a zwłaszcza fachowców z pionu głównego mechanika.

Wielkie nadzieje pokłada kierownictwo w załodze, w jej wewnętrznej mobilizacji. Bowiem powodzenie wszelkich planów produkcyjnych w decydującym stopniu uzależnione jest od postawy ludzi. Stalownicy znani są w hucie z koleżeńskości, z wytrwałości z jaką dążą do wyliczonego celu. W trudnych dniach lata pomagają sobie nawzajem, zastępując nieobecnych. Dość często, gdy zaistnieje potrzeba rezygnują z dni wolnych od pracy, z wypoczynku... i wspierają kolegów.

Szczególnie teraz bardzo ważne jest zrozumienie sytuacji i współdziałanie załogi i kierownictwa zakładu. Kofczy się przecież już drugi miesiąc, drugiego półrocza, plan nagli. Tymczasem Konwertorowa przeżywa poważne trudności kadrowe. Do pełnej obsady stanowisk brakuje kilkudziesięciu pracowników. Łata się dziury dodatkowymi dniówkami, przesuwa pracowników na na trudniejsze odcinki... monituje w Dziale Kadry i Zatrudnienia. W drugim półroczu trzeba przecież nadrobić niedostatki produkcyjne minionych miesięcy.

Ważną rolę mają tu do spełnienia mistrzowie. Oni przecież czuwają nad ilością i jakością produkcji. Od ich osobistego wkładu zależy zmniejszenie wybraków nietrafionych wypoków czyli wykonanie wskaźników techniczno-ekonomicznych składających się na ogólny dorobek wydziału. Stąd też we wnioskach egzekutywy KZ znalazło się również takie sformułowanie: „Celem zabezpieczenia realizacji zwiększonych zadań w sierpniu i wrześniu rozważyć możliwość przyznawania dodatkowych nagród dla dozoru mistrzowskiego obsługi konwertorów...”.

Poczyniono też szereg innych starań organizacyjnych, które mają zmobilizować załogę do dalszego wysiłku, do dania z siebie jeszcze więcej w imię potrzeb gospodarki narodowej i naszego lepszego jutra.

HENRYKA ROSIEK

CISZEJ!

Wszystkim dokucza nadmierny hałas w fabrycznej hali, stukot maszyn w biurze... narzekamy na rozkrzyczany telewizor za ścianą, u sąsiada. Męczą nas decybele. A jednak, to co razi nas u innych dość często tolerujemy u siebie. I tak „umilamy” sobie życie.

Nagminnie narzekają lokatorzy budynków, w których mieszczą się na parterze, sklepy, restauracje, kawiarnie czy zakłady usługowe. Nieco szczęśliwsi są ci, którzy nie sąsiadują z placówkami kulturalno-rozrywkowymi i handlowymi. Ale niezupełnie. Tutaj również trudno znaleźć spokój i ciszę. Bo oto parę przykładów, jak zaczyna się wczesne rano dla mieszkańców osiedla Złotego Wieku 12 i pobliskich budynków.

Około godziny 4.30, panie roznoszące mleko, w oczekiwaniu na transport prowadzą głośne dyskusje, rozstraszają sprawy osobiste... Dochońny śmiech nie się zdwojonym echem po uspiętym osiedlu. Te „rozmowy”

mogą obudzić z najtwardszego snu. Niedługo potem zaczyna się rozwożenie butelek. Za co te panie tak się mszczą? Stukot, hałas, wózki z rozmachem uderzają w krawężniki chodnika, dzwonią butelki...

Gdy tylko skończy się poranna „serenada” butelkowa, do akcji przystępuje MPO. Zachowują się również na zasadzie — dlaczego inni mają spać, kiedy my pracujemy. Wiadomo, że urządzenie oczyszczające pojemniki pracuje hałaśliwie, lecz hałas ten potęguje niedbala — czasami nawet podejrzewam, że celowa — obsługa, nastawiona jakby na drażnienie mieszkańców — hutników, pracujących na różnych zmianach, małych dzieci... W każdym razie jest to skuteczny gong. Rzadko po takim łomocie można zasnąć z powrotem.

W każdej sytuacji i o każdej porze dnia potrzebny jest wzajemny szacunek czego wyrazem jest również kultura bycia i pracy. (R)

Po Festiwalu w Berlinie

Na X Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie Polskę reprezentowała 800 osobowa delegacja. Jednym z delegatów był Bronisław Pietron — przewodniczący ZF ZMS HIL. A oto garść jego wrażeń, którymi podzielił się z nami po powrocie:

Festiwal w Berlinie pozostał długo w mojej pamięci, ze względu na bogactwo wrażeń,

GŁOS MŁODYCH

jedność, młodzieży całego świata w walce z imperializmem. Uczestniczyło w nim 75 delegacji.

Reprezentowaliśmy również Polskę na międzynarodowej konferencji metalurgów i metalowców, która odbyła się w zakładach hutniczych, specjalizujących się w produkcji walcowniczej, znajdujących się w odległości 35 km od Berlina. Zabierałem tam głos na

Kilka słów o gospodarzach festiwalu: jestem pełen podziwu dla nich, jako organizatorów. Wszystkie imprezy przebiegały bardzo sprawnie. Poza tym — co należy szczególnie podkreślić — towarzysze z FDJ byli dla nas szczególnie serdeczni. Stwierdzam, że w NRD mamy wśród młodych Niemców dużo przyjaciół, którzy chcą, aby nasze kontakty rozwijały się nie tylko na ni-

Godnie reprezentowali młode pokolenie Polaków

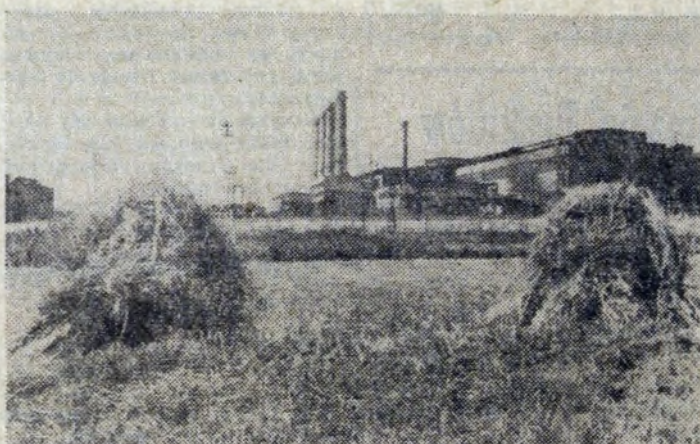
jakich tam doznałem. Przede wszystkim — otwarcie festiwalu i przemarsz wszystkich delegacji przed trybuną honorową. Było to dla mnie duże przeżycie. Miałem też okazję uczestniczyć w wielu imprezach, a zwłaszcza w mitingach politycznych-wieczach solidarnościowych z narodami Wietnamu, Korei, Afryki i Azji. W czasie tych spotkań przewijało się naczelną hasło: „Pokój, przyjaźń, solidarność”. Uczestniczyłem też w spotkaniu delegacji polskiej z przedstawicielami Tanzanii, Rep. Malgaskiej, Zambii, Konga i Burundi, które odbyło się w Klubie Polskim. 3 bm. byłem w Lipsku na wiecu poświęconemu

tematowi roli i miejsca młodzieży w rozwiązywaniu problematyki produkcyjnej i ekonomicznej w zakładzie pracy, oraz na temat adaptacji młodych pracowników w przedsiębiorstwie. Głos mój został przyjęty tam bardzo życzliwie. Dodam, że w konferencji uczestniczyli przedstawiciele 80 krajów. Po tej konferencji w gazetce festiwalowej ukazało się moje zdjęcie. Miałem też wywiad w Polskim Radio na ten temat.

W dniach 4 i 5 sierpnia do Berlina przyjechała nasza delegacja z huty, zaproszona przez FDJ z Lipska. Tam w Berlinie podpisaliśmy umowę o współpracy z towarzyszami z FDJ z dzielnicy Lipsk-Poludnie. Obejmuje ona wymianę doświadczeń w zakresie współzawodnictwa pracy, wycieczek oraz obopólną naukę języków naszych krajów. Nawizałem osobiste kontakty z przedstawicielami Chile i Kuby. Zawarłem też znajomość z młodymi Palestyńczykami studiującymi na uczelniach w krajach socjalistycznych. Widząc emblematy z białym orłem na naszych marynarkach, podchodzili do nas na ulicy i wścizniali serdeczną rozmowę. Muszę podkreślić, że cieszyliśmy się wśród nich dużą sympatią. Gazetka festiwalowa pisała o naszej delegacji: „Godnie reprezentowali młode pokolenie Polaków”.

wie organizacyjnej, ale aby miały również bardziej osobisty charakter.

Zanotował:
RYSZARD DZIESZYŃSKI



Hutnicze kontrasty... Fot. O. HUTNICKI

Bez wernisażu

Absolwent Szkoły Elektrycznej w Nowej Hucie Witold Fert reżyser, maluje pod „podkład” własnych utworów muzycznych. Ma 21 lat, jest konserwatorem urządzeń w Urzędzie Telefonów Miejskich. Swe zamieszkanie do muzyki odziedziczył po ojcu, byłym partyzancie AL, który jest członkiem nowohuckiego ZBoWiD-u.

Amatorską twórczość plastyczną Ferta-juniora oglądać mogą mieszkańcy bloku nr 26 w osiedlu Zielonym co dzień, bowiem młody artysta samoradnie wystawił kilka próbek swego hobby przed budynkiem na trawniku i na balkonie swego mieszkania. Sąsiedzi i przechodnie mają możliwość bliżej zainteresować się jego rzeźbą w drzewie, która powstała przy użyciu zwykłej siekiery, farby olejnej i szrub wiążących całość.

Zabawny wygląd ma kominiarz z przewieszoną drabiną, ustawiony na zaimprovizowanym czerwonym dachu, czy Chińczyk, którego twarz przypomina groźnego „mandaryna”.

Rzeźby wykonane prymitywnymi środkami intrygują przechodniów. W pokoju Witolda na ścianie zawieszonych jest kilka obrazów malowanych na drzewie, m. in. portret Mikołaja Kopernika oraz autoportret.

Nielatwo przychodzi zdobywać nieznanemu amatorowi potrze-

TYM CO POZOSTALI W KRAKOWIE

Pod takim hasłem działający pod patronatem ZW ZMS i „Gazety Krakowskiej”, „Non Stop” przy al. Puskina cieszy się nie- słabnącym powodzeniem.

Młodzi melomani i entuzjaści dobrej muzyki i tańca mają codziennie zapewnione 6 godzin świetnej zabawy. Od 17.30—21.30 trwa program „Non-Stop”, na który składają się występy zespołów (ostatnio koncertowali TRUBADURY).

Dyskoteka przebojów, pokazy mody, konkursy, quizy z nagrodami.

Na zakończenie dnia dla uczestników „Non Stop” bezpłatne projekcje atrakcyjnych filmów.

W ubiegłą sobotę i niedzielę zabawę prowadził, a także opowiadał o ciekawostkach TV — ulubieniec krakowskiej publiczności, spiker TV — JAN SUZIN. (jd)



Patrząc od tej strony na braniccki spichlerz, stanowiący zabytek architektury, można mniemać, że wszystko jest w porządku. W rzeczywistości jednak, zabytek ten, chyli się ku ruinie. Podobnie zresztą i braniccki park, w którym usychają drzewa. (okt.)

Fot. O. HUTNICKI

Tradycyjne zawody strzeleckie

Impreza, o której chcę poinformować ma w kombinacji dobrą markę. Cieszy się od lat ogromną popularnością. Myślę o drużynowych zawodach strzeleckich o puchar dyrektora naczelnego HIL oraz o indywidualnych zawodach strzeleckich członków Zakładowego Oddziału Samoobrony o puchar przechodni dowódcy ZOS. Zawody odbędą się w dniach 27, 28 i 29 września br., a organizatorem ich są: Dział DW huty i Zarząd Fabryczny LOK HIL.

Imienny wykaz członków drużyny danej jednostki organizacyjnej huty, reprezentującej kierownika jednostki, I sekretarza organizacji partyjnej oraz prezesów organizacji

związkowej, RR, ZMS (mogą być ich pierwsi zastępcy) należy przesłać do Działu DW huty, bud. „Z” centrum administracyjnego, pok. nr 24, w terminie do 10 września br. Należy zgłosić również nazwiska 3 członków ZOS, pragnących wziąć udział w zawodach oraz należy podać orientacyjny termin wyjazdu.

Uwaga: drużyny o niepełnym składzie nie będą dopuszczone do strzelania. Wyjazdy na strzelnicę nastąpią w dniach wyżej podanych, o godzinie: grupa I — 7.30, grupa II — 11.00.

Zbiórka uczestników na parkingu przy budynku „Z”. (jd)

Zwiadowcy z Jugosławii gościli u harcerzy

Nowohucy harcerze gościli 30-osobową grupę zwiadowców z Listicy — z Jugosławii. Mili goście jugosłowiańscy przebywali na obozie harcerskim w Karpach koło Piwnicznej. Na obozie tym przebywali wspólnie z harcerkami i harcerzami ze Szkół Podstawowych nr 101 i nr 105.

Ostatni tydzień, przebywali w Nowej Hucie. W tym czasie zwiedzali oni zabytki Krakowa. Na pożegnalnym spotkaniu młodzieży jugosłowiańskiej z młodzieżą harcerską Nowej Huty komendant grupy zwiadowców (zarazem komendant Hufca Zwiadowców w Listicy) — TOMISŁAW CARAPINA podziękował harcerzom za serdeczną go-

ścię oraz za umożliwienie zapoznania się młodzieży jugosłowiańskiej z naszym krajem. Zwiadowcy jugosłowiańscy wyjechali do swego kraju, a wraz z nimi wyjechała 30-osobowa grupa harcerek i harcerzy ze Szkół Podstawowych nr 101 i 105, która w ramach wymiany przebywać będzie w Jugosławii do 28 bm. Komendantem grupy nowohuckich członków ZHP jest doświadczony instruktor harcerski — hm Jerzy Strychaluk (pracownik Huty im. Lenina). Nowohucy harcerze przebywać będą 6 dni w Listicy, a następnie w Starym Kaszleu. Podczas pobytu w Jugosławii zwiedzą również Dubrownik i Split. (js)

Co czytać?

Zbigniew Zielenka — „Ziemia wschodząca” — Powieść historyczna z czasów panowania Władysława Łokietka. Książka obrazująca okres scalania się Polski dzielnicowej w jednolite państwo, przedstawia również problemy polskie na tle sytuacji europejskiej.
MON, cena 70 zł.

Tadeusz Gasztołd — „Śladami operacji Pomorskiej” — Oparta na wspomnieniach, relacjach i pamiętnikach świadków i uczestników — książka dokument, obrazująca działalność Polaków na Pomorzu w latach 1944—1945.
Wyd. Poznańskie, cena 13 zł.

Aurelia radzi

„Czy określenie inteligentny” przysługuje mężczyźnie, który: przechodząc przez drzwi, nie uwzględni pierwszeństwa



W modzie jakby wszystko stało w miejscu — jesteśmy u progu nowego sezonu, a tu nic nowego. Przykładem tego może być wyżej reprodukowana sukienka z jesiennej już kolekcji. Obiektywnie trzeba przyznać, że jest bardzo ładna i praktyczna.

kobiety — rozmawiając ze stojącą kobietą, siedzi, nie prosząc ją by usiadła — powszechnie używane nieparlamentarne słowa itp. — Nadmieniam, że powyższe przykłady dotyczą pana wykształconego, na eksponowanym stanowisku...”

List od czytelniczki podpisującej się „Nietolerancyjna” porusza problem bardzo ciekawy, ważny i nieco skomplikowany. Kto jest człowiekiem inteligentnym? — To pytanie zadawałam kilku znajomym... Według przyjętej u nas opinii (w większości), inteligencja jest to dość trudna do sprecyzowania umiejętność częściowo wrodzona, częściowo zdobyta przez wykształcenie, również też przez doświadczenie. Pod tym pojęciem rozumiem osobę pojętną, o dużych zdolnościach do przystosowania się do różnych sytuacji i różnych środowisk. — Inteligencja jest pewną normą określającą bystrość umysłu... tak mniej więcej określone jest to słowo w encyklopediach. — Znacznie prościej jest to zagadnienie ujęte w ankietach personalnych — w rubryce pochodzenie pisać inteligencję, uwzględnić się zawyczaj wykształcenie. Mnie się jednak wydaje, że wykształcony i inteligentny, to nie to samo — wykształconym jest człowiek legitymujący się pewnymi umiejętnościami nabytymi w czasie nauki.

Niezależnie od powyższych określeń, można jeszcze wyróżnić osoby kulturalne, które charakteryzują się delikatnym obejściem, znajomością form towarzyskich, zawsze życzliwym stosunkiem do otoczenia, słowem, osoby o cechach zupełnie innych niż tego pana, o którym pisała czytelniczka.



Jeden z obrazów przedstawiających naszego wielkiego astronoma. Fot. autor

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREŻA POLSKIEGO



Mgr MIECZYSLAW HEROD jest st. ekonomistą w Dziale Przygotowania Inwestycji DI HIL. Należy do nielicznego grona w naszym środowisku kombatanckim żołnierzy spod Monte Cassino. A właściwie, to brał udział aż w trzech kampaniach wojennych...

Rok 1939. Mieczysław Herod jako młodziutki działonowy walczył w szeregach 6 Pułku Artylerii Lekkiej Kraków. Wstąpił się odgwał w bitwie pod Cwiklicami i Pszczyną: celnym ogniem swego działu rozbija kilka z nacierających czołgów niemieckich. Czyn ten przynosi mu wysokie bojowe odznaczenie — Srebrny Krzyż Orderu Wirtuti Militari.

Rok 1940, kwiecień. Nie uciekając z okupowanej Polsce, rwie się do walki. Na własną rękę, z dwoma kolegami, podejmuje ucieczkę zagranicę. Przechodzi „kordon” koło Muszyny. Przedziera się — jak w ciekawej, intrygującej powieści — przez Słowację, Węgry, Jugosławię i Grecję. Kieruje się do Francji, gdzie pod sztandarami Wojska Polskiego gromadzą się rodacy.

Dociera do Bejrutu w Libanie. Dostaje się do Brygady Strzelców Karpackich, a więc znów jest w szeregach, znowu w mundurze. Ale tutaj zasnają goręcy klęski Francji. Brygada jest teraz w Syrii w mieście Homs. Stąd rusza na tereny ówczesnej Palestyny, sposobi się do dalszej walki.

Mieczysław Herod przeszedł z Brygadą cały jej szlak bojowej chwały: przez Egipt, Palestynę, Libijską, Tobruk i Gazę. Walczył ze słynnymi jednostkami „lisa pustyni” — gen. Rommela. Po powrocie z pustyni zostaje skierowany do Szkoły Podchorążych Artylerii w El Amiryja pod Aleksandrią. Stąd następuje ewakuacja na drugą stronę Kanalu Sueskiego, pod Gazę. Mieczysław Herod — już teraz kapral podchorąży, dostaje się następnie do 1 Pułku Artylerii 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Po przeszkoleniu na terenie Ira-

ku i górach Libanu, dywizja ta lądowała we Włoszech.

Przeszedł z nią szlak bojowy, od walk nad rzeką Sangro, poprzez bitwę o Monte Cassino, akcję adriatycką (z zajęciem Ancony), aż do zakończenia walk we Włoszech i zdobycia Polonii.

W 1946 roku zgłosił się na wyjazd do kraju, a w rok później udało mu się to, decyzyjnie urzędując. W Hucie im. Lenina pracuje od czerwca 1949, a więc jest jednym z najstarszych stażem pracowników.

Mgr M. Herod pełni szereg funkcji społecznych: jest wiceprezesa Kola ZBoWiD przy DI, działa w Komisji Historycznej Klubu Kombatanów Pol. Sił Zbrojnych na Zachodzie przy Zarz. Okręgu ZBoWiD w Krakowie.

Odnaczenia? — Poza wspomnianym już — posiada Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Monte Cassino, Medal WP, Medal Zwycięstwa i Wolności, kilka odznaczeń angielskich i włoskich. Odnaki Budowniczego Huty im. Lenina i Budowniczego Nowej Huty.

Najcieńsze przeżycia wojenne, to drugi dzień wojny. Ogień bezpośredni z dział 75 mm do atakujących czołgów niemieckich. A chwile największej satysfakcji? Po raz pierwszy: widok niemieckich jeńców prowadzonych przez Polaków pod Tobrukiem, po raz drugi: powrót po 7,5 latach do kraju, ujęcie Polski, za którą bił się tak daleko od jej granic. (jd)

Pożegnanie junaków z 141 OHP

Wśród odbyło się uroczyste pożegnanie junaków 141 OHP w Nowej Hucie, którzy ukończyli okres swego szkolenia. Uroczystość odbyła się w Domu Kultury Budostalu. Uczestniczyli w niej m. in.: sekretarz KD PZPR tow. MARIAN SMOLEŃ, dyrektor Budostalu tow. EDWARD SZPYTMA, mjr JAN ZACHARSKI z Komendy Woj. OHP.



Junacy w dniu pożegnania: już w cywilu.



Najlepsi otrzymują dyplomy i nagrody.

Biblioteka Techniczna poleca:

„ENCYKLOPEDIA FIZYKI T. II”
Syg. 54747.

„Encyklopedia fizyki” jest pier-

wszą specjalistyczną encyklopedią wszystkich dziedzin fizyki oraz nauk pokrewnych, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych osiągnięć w szybko rozwijających się dziedzinach, jak np. fizyka cząstek elementarnych, che-

zyskali kwalifikacje kierowców, spawaczy, operatorów sprzętu ciężkiego, murarzy, tynkarzy, cieśli.

Przedstawicieli w szkoleniu i pracy nagrodzeni zostali upominkami. Otrzymali też dyplomy u-

znania i odznaki OHP. Jest to wyraz uznania za ich wkład społecznej pracy na rzecz przedsiębiorstwa i dzielnicy. Młodzi chłopcy w junackich mundurach poświęcili na społeczną pracę w br. 14.000 godzin.



Puchar od junaków otrzymuje komendant 141 OHP Stanisław Wójcik.



Przemawia do młodzieży sekretarz KD PZPR tow. Marian Smoleń.

Tekst i zdjęcia J. BROZEK

Nowości beletrystyki

Wanda Karczewska — „Odeście” — Bardzo ciekawa powieść, w której bohater w wyniku przeżyć w czasie ucieczki we wrześniu 1939 roku, wpada w obłąd. Całość ogromnie wstrząsająca, ma wydźwięk antywojenny.

Wyd. Łódzkie, cena 12 zł.

Mieczysław Jastrun — „Walka o słowo” — Wybrane eseje poświęcone poezji — niektóre z nich były przedmiotem wykładów na uniwersytecie warszawskim. Pozycja bardzo godna polecenia jako pomoc w lepszym zrozumieniu i odbiorze poezji.

Czytelnik, cena 20 zł.

Witold Jarozyński — „Dziennik lotnika Dywizjonu 301” — Autor pamiętnika pochodził z Ma-

Filmowe ciekawostki

Zapowiedzi repertuarowe

Zwykle w jesieni, rozpoczynającej filmowy sezon, mamy możliwość obejrzenia wielu nowych, ciekawych filmów, zarówno krajowej produkcji, jak i tych z zagranicy. Tak więc na wrzesień CWF zapowiada wejście na ekrany naszych kin takich polskich filmów, jak „Hubal” Bohdana Poręby z Ryszardem Filipskim w roli tytułowej oraz „Zazdrość i medycyna” Janusza Majewskiego, według znanej powieści Michała Choromańskiego.

W październiku powinniśmy zobaczyć długo oczekiwaną, szczególnie niecierpliwie przez młodszą widownię — „W pustyni i w puszczy” Władysława Ślesickiego, oczy-

wiście według powieści Henryka Sienkiewicza.

W listopadzie i w grudniu będą gotowe dalsze polskie filmy: „Iluminacja” Krzysztofa Zanussiego, „Sekret” Romana Załuskiego i kinowa wersja „Chłopów” Jana Rybkowskiego.

Z ciekawszych pozycji zagranicznych przeznaczonych do wyświetlenia w ostatnich czterech miesiącach br., wymienię kilka. Są to: „Gracz” Aleksieja Batałowa, „Myś i serce” Siergieja Gierasimowa, „Gorący śnieg” Gawriła Jegiazarowa i „Telegram” Rolana Bykowa (prod. ZSRR); „I pozdrawiam jaskółki” Jerzego Jiręsa, „Drogi mężczyźni” Ivo Tomana i „Morgiana” Juraja Herza (prod. CSRS); „Kowboj o północy” Johna Schlesingera, „El Dorado” Howarda Hawksa i „Kabaret” Boba Fosse (prod. USA).

Nie podaję wszystkich filmów, jakie wejdą na ekrany polskich kin od września do grudnia — zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Będzie ich bowiem w tym okresie aż 60.

WYGASA LICENCJA

Z pewnością wszyscy kinomani wiedzą o tym, że filmy zakupowane przez nas mają określony okres licencji, po którego wygaśnięciu — nie mogą być pokazywane publicznie, ale wędrują do filmowego archiwum.

Informuję więc tych wszystkich, którzy jeszcze podanych niżej filmów nie oglądali, że ich licencja wygasa wkrótce, (daty tego „smutnego faktu” podaję w nawiasach).

„Zakochana wiedźma” (19 sierpnia), „Dziennik młodego małżeństwa” (21 sierpnia), „Kat” (29 bm.), „Intrygantki”, „Opera za trzy grosze” i „Zmowa” (31 bm.), „Moja siostra, moja miłość” (27 września) oraz „Angelika i sułtan”, „Dziewica dla księcia”, „Jak się pozbyć Helenki”, „Piękno i ból”, „Romanca na trąbkę” i „Ryszard Lwów Serce i Krzyżowcy” (30 września).

A więc — jeżeli te filmy grane będą w najbliższych dniach w Nowej Hucie lub w Krakowie, będzie to już ostatnia szansa ich obejrzenia.

(dr)



Uczniowie Technikum Mechanicznego zgrupowani w wakacyjnym OHP aż z Kartuz — stolicy Kaszub, wnoszą swój wkład w budowę nowo powstających obiektów Akademii Wychowania Fizycznego w parku łączącym naszą dzielnicę z Krakowem. (ES)

CHOCHLIK CONTRA „SZMELCPAKA”

W poprzednim (32) numerze „Głosu” pisaliśmy o sympatycznym zespole „Szmelcpaka”, który miał po raz pierwszy wystąpić w Nowej Hucie. I owszem: nastąpiło to w sobotę przed klubem „Iskra” Hotelu Pracowniczego przy os. Na Skarpie. Rzecz w tym, że chochlik drukarski niechętny widokowi zespołu przetrząsnął termin w naszym tekście informującym o imprezie: zamiast soboty podał niedzielę. W związku z tym wielu na-

szych Czytelników daremnie czekało w niedzielę na „Szmelcpaka”. Świadczy to jednak o dużej popularności zespołu. Dlatego też sądzimy, że „Szmelcpaka” nierzaz jeszcze wystąpi w Nowej Hucie. Wtedy dopilnujemy chochlika, aby nie przetrząsnął dat występów. A Czytelników przepraszamy serdecznie za zawód!

Dodatkowo informujemy, że oprócz „Szmelcpaka” w sobotę przed klubem „Iskra” wystąpił zespół „Osiem Sióstr” z Prądnika Korzkiewskiego. (RD)

HUMOR — rys. L. Szalecki



mia kwantowa, analogowa technika obliczeniowa.

„Encyklopedia fizyki” jest przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników z wyższym wykształceniem, fizyków, oraz specjalistów z dziedzin pokrewnych, takich jak: geofizyka, astronomia, chemia, biologia, medycyna.

Książka winna być pomocna dla pracowników naukowych, studentów, oraz inżynierów praktyków różnych specjalności. Całość encyklopedii będzie się składała z trzech tomów zawierających łącznie około 4300 haseł, 3500 ilustracji, 2 wielobarwne wkładki, tabelę jednostek oraz skorowidz.

Tom III ukaże się w I półroczu 1974 roku.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Kącik filatelistyczny

Światowa wystawa „Polska — 73”

Od jutra, tj. od 19 sierpnia do 2 września br. czynna będzie na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich Światowa Wystawa Filatelistyczna „Polska 73”, zorganizowana dla uczczenia 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

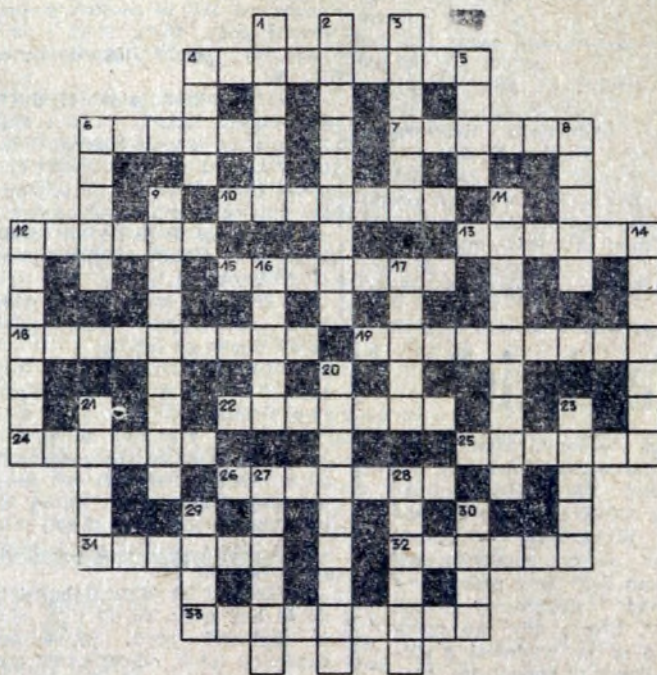
Z okazji tej wystawy Poczta Polska wprowadzi do obiegu okolicznościowy bloczek z panoramą Poznania. Bloczek ten wydany będzie w dwóch wer-

sjach kolorystycznych, jeden z nich reprodukuje (kg)



ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. do napędu dwutaktów, 6. zamknięcie do zapadania, 7. sieć wolkowa, 10. szefa lub ministrów, 12. znana umowa kapitalistów, 13. chrząszcz pod korą, 15. leśny pszczelarz, 18. sienkiewiczowski Bartek, 19. na mężczyźnie lub na morzu, 22. sposób dziedziczenia, w którym cały majątek otrzymywał najstarszy syn, 24. rządził nim emir, 25. człowiek upośledzony umysłowo, 26. naczynie do destylacji, 31. miasto pow. w woj. krakowskim, 32. imię męskie, 33. wóz na dwa konie.

Pionowo: 1. dobra na stół w

kuchni, 2. np. Spasski, Fischer, 3. greckie bóstwo przeznaczania, 4. matka dla dziecka, 5. największe miasto Jemenu Płd., 6. zażądała krokodyla, 8. miasto nad Wołgą (Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych), 9. nazywano tak Polskę, 11. w czarnym stroju z cylindrem, 12. miasto przywileju szlacheckiego z 1374 r., 14. żalobny wóz, 16. zorganizowane działanie, 17. ojczyzna Odysa, 20. dba o czystość w hotelach, pensjonatach, 21. korsarz, 23. samolot w powietrze, 27. imię męskie, 28. stolica Albanii, 29. pęk zboża, 30. dopływ dolnej Warty.

Prawoskrętnie: 1. złapał Tata-rzyna, 2. potocznie nazywany jest bżem, 3. bójka, awantura, 4. gdy na głowie — to nie to zdrowie, 5. wyciąg z liści i lupinek owocowych kasji służący jako lek rozwalniający, 6. złoty medalista w kuli na igrzyskach olimpijskich w Monachium, 7. roślinna przyprawa do potraw, 8. żeton, 9. chodzi po piekle.

Lewoskrętnie: 1. święta księga muzułmanów, 2. cukierek na patyku, 3. kolega Lolka, 4. możesz się w niego upić, 5. zgrabna mieszkanka naszych lasów, 6. norma ogólnie przyjęta, 7. napój z mleka kłacz, 8. myli się raz w życiu, 9. czasopismo dla zmotoryzowanych.

Wśród czytelników, którzy do dnia 24. VIII. 1973 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 31 WYLOSOWALI:

1. Tadeusz Gawłowski, Nowa Huta, os. Sportowe 26/40.

2. Helena Wiejowa, 31-970 Kraków, os. Zielone 11/12.

3. Krzysztof Wojtasiński 31-207 Kraków, ul. Siemaszki 54/52.

4. Andrzej Woźny, 31-503 Kraków, ul. Strzelecka 19/5.

5. Anna Szymańska, Nowa Huta, os. Teatralne 3/94.

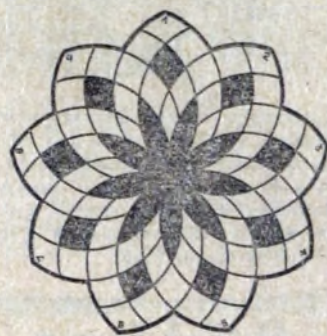
Uwaga, bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

ROZWIĄZANIA Z NR 32

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. zielenina, 7. szymba, 8. inlet, 10. trasa, 12. jeloniek, 14. głowica, 15. Wawel, 16. sanacja, 17. Atena, 18. pokój, 20. androny, 22. siano, 23. pare-

ROZETA



mia, 24. pokurcz, 25. sitko, 27. pilot, 28. powab, 29. kruszynka. Pionowo: 1. temat, 2. sensacja, 3. pinia, 5. szynel, 6. reno-ma, 9. klawikord, 11. literatka, 13. kaskada, 14. gładz, 19. Jamnik, 21. Roztocze, 22. serial, 25. struś, 26. opona.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. brulion, 7. pryncypat, 11. namiastka, 12. rybitwa.

Pionowo: 1. krytyk, 2. kliniec, 3. polepa, 5. spaliny, 6. stragan, 8. ameryk, 9. Warmia, 10. strawa.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im. Lenin. Telefon: bezpośrednie — 428-99, przez centrale HIL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-1 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.